

Problem rewizjonizmu marksizmu na łamach centralnej prasy partyjnej w latach 1956–1959

Polski Październik '56 miał fundamentalne znaczenie w procesie ewolucji systemu komunistycznego w Polsce. Spośród licznych zagadnień związanych z tym „polskim miesiącem” warto się bliżej przyjrzeć tzw. rewizjonizmowi marksizmu. Wyrażał on pragnienie zmiany systemu komunistycznego z pozycji marksistowskiej ortodoksji lub też herezji. Ta dwuznaczność jego oceny wynikała z ogromnej różnorodności postaw osób zaliczanych do kręgu rewizjonistycznego, a także z ewaluacji istoty „socjalizmu” w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jak zauważył Andrzej Friszke, „nie dysponujemy jednak żadną próbą określenia wspólnego stanowiska środowisk rewizjonistycznych, gdyż nie uformowały się one we frakcje czy kluby w ramach PZPR”¹. Ów brak koherentności środowiska rewizjonistycznego nie przeszkodził jednak aparatowi propagandowemu PZPR w przedstawieniu go w sposób jednorodny, ułatwiający jego dezawuowanie. Nie zważano także na fakt, że pod klasycznie pojmowanym pojęciem rewizjonizmu kryje się myśl Eduarda Bernsteina². Termin ten został jednakże przejęty także przez historyków do opisu wzmiankowanego zjawiska.

Obecnie najpełniejszy obraz rewizjonizmu został przedstawiony w książce Michała Kopečka³. Kolejne ujęcie tego zagadnienia, jednak bardziej nakierowane na wymiar filozoficzny, można znaleźć w pracy pod redakcją Leopolda Łabędzia⁴. W okresie PRL temat ten poruszany był m.in. przez Leszka Krzemienia⁵, Andrzeja Werblana⁶ oraz Walerego Namiotkiewicza⁷, jednakże wartość tych prac jest nikła. Próby podjęcia tej tematyki po 1989 r., poza rozdziałem w książce Andrzeja Friszke, ograniczały się do opisu ściśle określonych problemów cząstkowych⁸. Zbigniew Romek pokrótce przedstawił ewolucję ideową Leszka Kołakowskiego⁹, z kolei Wojciech Turek omówił stosunek rewizjonistów wobec obchodów milenijnych oraz prymasa Stefana Wyszyńskiego¹⁰. Interesujący jest także wywiad z Krzysztofem Pomianem przeprowadzony przez Pawła Machcewicza oraz Wiesława Władykę¹¹. Negatywnie na tym tle wyróżnia się artykuł Henryka Słabka, który chociażby w zakresie próby opisanego stosunków panujących między redakcją

¹ A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL w latach 1945–1980*, Londyn 1994, s. 135.

² L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Rozkład*, Warszawa 1989, s. 1153.

³ M. Kopeček, *Hledání ztraceného smyslu revoluce. Zrod a počátky marxistického revizionismu ve střední Evropě 1953–1960*, Praha 2009.

⁴ *Revisionism: essays on the history of Marxist ideas*, red. L. Labedz, New York 1962.

⁵ L. Krzemień, *Przeciwko ideologicznemu rozbrajaniu partii*, Warszawa 1958.

⁶ A. Werblan, *Szkice i polemiki*, Warszawa 1970.

⁷ W. Namiotkiewicz, *Myśl polityczna marksizmu a rewizjonizm*, Warszawa 1970.

⁸ A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, s. 133–169.

⁹ Z. Romek, *Droga Leszka Kołakowskiego ku antykomunistycznej opozycji. Od ortodoksyjnej ideologii ku wolności myślenia*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 4, s. 139–159.

¹⁰ W. Turek, *Partyjni rewizjoniści wobec Kościoła i obchodów milenijnych [w:] Zapomniany rok 1966. W XXX rocznicę obchodów Milenium Chrztu Polski*, Gdańsk 1996, s. 95–105.

¹¹ [K. Pomian], *Nieudana próba intelektualnej modernizacji Polski*, „Mówią Wieki” 1991, nr 10, s. 1–6.

paryskiej „Kultury” a środowiskiem rewizjonistów (bliżej zresztą niesprecyzowanym) pełen jest śmiałych tez, niestety o charakterze aksjomatycznym¹².

W rozważaniach nad problemem rewizjonizmu niezwykle interesująca jest kwestia reakcji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na to zagrożenie dla jej wewnętrznej spójności. O problemie tym wspominał Krzysztof Persak¹³, jednakże warto się bliżej przyjrzeć działaniom propagandowym podjętym wobec rewizjonizmu na łamach centralnej prasy partyjnej. W niniejszym referacie zostaną ukazane sposoby prowadzenia polemiki z rewizjonistycznymi koncepcjami oraz ich dezawuowanie, pojawiające się na łamach codziennej „Trybuny Ludu” oraz „Nowych Dróg” – organu teoretycznego KC PZPR. Zakres chronologiczny przeprowadzonej analizy obejmuje lata 1956–1959, a więc od październikowej odwilży do III Zjazdu PZPR, który to (w teorii) wieńczył proces konsolidacji partii i w założeniu propagandowym miał położyć kres rewizjonistycznej zawierusze. Ze względu na zmieniający się charakter „argumentacji” używany przez oba organy PZPR, ściśle związany z postępującymi w niej zmianami, narracja będzie prowadzona w sposób chronologiczny, a nie problemowy.

Korzeni rewizjonizmu należy szukać w Październiku '56. Był on punktem kulminacyjnym trwającej w PRL od 1954 r. odwilży. Jej skutki obejmowały wszystkie dziedziny ówczesnego życia, gdyż komunistyczny totalitaryzm miał ambicję kształtować każdy aspekt ludzkiej egzystencji, zarówno w sferze prywatnej, jak i publicznej. Dlatego też „odwilż” przyniosła niezwykle szerokie zmiany. Dotyczyły one również partii komunistycznej, zależnej od wschodniego centrum dyspozycyjnego, a zarazem kreującej rzeczywistość w PRL. Konflikt między dwiema frakcjami, puławską i natolińską, a także ujawnione „błędy i wypaczenia”, nad którymi unosił się cień „kultu jednostki”, spowodowały u wielu członków PZPR, jak również jej młodzieżowej przybudówki ZMP, swoisty kryzys wiary w nieomyślność wykładanej doktryny. Równocześnie oddolnie powstawały różnego rodzaju kluby dyskusyjne inteligencji. Ferment intelektualny obejmował zatem szerokie rzesze ludzi, którzy zapragnęli sami, bez oficjalnej wykładni, analizować otaczającą ich rzeczywistość. Towarzyszyła temu coraz większa aktywność robotników, którzy według propagandy komunistycznej mieli nie tylko być największym beneficjentem wprowadzonego ustroju, lecz również sprawować w nim władzę. Głoszone przez komunistów hasła w połączeniu z rzeczywistymi warunkami życia i pracy „proletariatu” doprowadziły do wybuchu niezadowolenia, który przybierał różne formy: od rebelii poznańskich robotników do trwających w całym kraju wieców i manifestacji, które nasiliły się we wrześniu i w październiku 1956 r.

Wybór Władysława Gomułki na I sekretarza PZPR został odebrany w Polsce jako początek instytucjonalnego zabezpieczenia wyczekiwanych przez społeczeństwo zmian. Jednakże to, co miało być początkiem demokratyzacji i „unarodowiania” systemu, dla Gomułki było maksymalnym ustępstwem w zamierzonym przez partię rozwoju. Dany mu przez społeczeństwo ogromny kredyt zaufania zaczął bardzo szybko topnieć, a miejsce nadziei zajęły rozczarowanie i marazm, które wkrótce stały się nieodłącznymi składnikami gomułkowskiego „siermiężnego socjalizmu”.

Taki rozwój wypadków był całkowicie sprzeczny z wyobrażeniami nie tylko społeczeństwa, ale również części aparatu partyjnego i inteligencji. Zapoczątkowany przez odwilż klimat większej swobody prowadzenia dyskusji, a także rozluźnienie „centralizmu demokratycznego” w partii, skutkowało znaczącym ożywieniem intelektualnym. Jako że wpojonym przez stalinizm narzędziem postrzegania rzeczywistości był marksizm, a dyskusje toczyły się przede wszystkim na łamach oficjalnych czasopism, to nim przepelnione były ówczesne rozważania.

¹² H. Słabek, *Wizerunek rewizjonizmu i rewizjonistów*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1997, nr 3, s. 91–101.

¹³ K. Persak, *Sprawa Henryka Hollanda*, Warszawa 2006, s. 26–68.

Pierwszy artykuł traktujący o rewizjonizmie, który ukazał się na łamach „Nowych Dróg” w okresie między VII a VIII Plenum KC PZPR, był autorstwa Leszka Kołakowskiego¹⁴. Filozof wyłożył w nim swoje koncepcje ożywienia marksizmu. Opowiedział się za zniesieniem dogmatyzmu, czyli przyjmowaniem założeń *a priori*. Wskazywał również na dyskusję i krytykę jako niezbędne czynniki w rozważaniach nad marksizmem w PRL. Według Kołakowskiego w dalszym ciągu zachował on zdolność pełnego tłumaczenia świata, zjawisk oraz rzeczywistości, jednakże tylko pod warunkiem istnienia w nim intelektualnej żywotności – rewizji. Termin ten pojawił się we wspomnianym artykule dwukrotnie, tworząc pewną semantyczną podstawę do nazwania dopiero co powstałego zjawiska. Kołakowski podkreślił rolę, jaką w „naukowym” ustroju powinni odgrywać intelektualiści: „Intelektualiści nie są potrzebni partii komunistycznej po to, żeby zachwycać się mądrością jej decyzji, ale tylko po to, żeby jej decyzje były mądre. Są więc potrzebni komunizmowi jako ludzie wolni w myśleniu, a zbędni jako oportuniści”¹⁵. W swoim wywodzie Kołakowski zarzucił państwu komunistycznemu przeobrażenie marksizmu w teologię oraz w religię, co z jednej strony dla każdego komunisty było obelgą, a z drugiej ukazywało stosunek rodzącego się rewizjonizmu do religii¹⁶. Słowo-klucz w artykule Kołakowskiego, jakim był termin rewizja, sąsiadowało z oskarżeniem systemu komunistycznego o petryfikowanie filozofii marksistowskiej, co, jak konkludował autor, „prowadzi z konieczności do przeobrażenia jej w mitologię”¹⁷.

Artykuł Kołakowskiego ze względu na zawarte w nim tezy wskazujące „uwolnienie” doktryny marksistowskiej spod władzy PZPR spotkał się z repliką autorstwa Romana Werfla, ówczesnego redaktora naczelnego „Nowych Dróg”, zamieszczoną w tym samym numerze pisma¹⁸. W jego polemice zwraca uwagę przede wszystkim specyficzna logika wypowiedzi zamykająca się w twierdzeniu „tak, ale”. Werfel pisze m.in., że „jego [Kołakowskiego – B.K.] koncepcje są z grubsza słuszne. Ale popełnia on błąd, gdy niebezpieczeństwo w chwili obecnej najbardziej aktualne podnosi do rangi jedyne i w walce z tym niebezpieczeństwem dopuszcza do sformułowań otwierających drogę drugiemu niebezpieczeństwu, nie mniej realnemu, choć w tej chwili mniej może masowemu i dlatego mniej groźnemu”¹⁹. Owym drugim niebezpieczeństwem są „obce ideowo wpływy”, o których Werfel wspominał w poprzednim akapicie²⁰.

Wywody Werfla zostały poparte przez jego dywagacje na temat odchodzenia „intelektualistów-komunistów” od partii: „Jeśli intelektualne ośrodki komunistyczne chcą pozostać komunistyczne, powinny bić się o taką właśnie leninowską partię na gruncie partii, na gruncie wspólnoty ideowej wszystkich komunistów, zarówno tych z uniwersytetów, jak tych z fabryk, jak tych z instytucji i ministerstw, na gruncie marksizmu-leninizmu (który trzeba twórczo rozwijać, ale którego nie wolno traktować w sposób lekceważący). Powinny bić się wewnątrz partii, a nie

¹⁴ L. Kołakowski, *Intelektualiści a ruch komunistyczny*, „Nowe Drogi” 1956, nr 9, s. 22. Podstawowe informacje na temat postawy Leszka Kołakowskiego w burzliwym okresie przed odwilżą, w jej trakcie oraz po niej w: R. Sitek, *Warszawska szkoła historii idei*, Warszawa 2000, s. 17–105.

¹⁵ L. Kołakowski, *Intelektualiści a ruch...*, s. 31.

¹⁶ *Ibidem*, s. 25. Na temat stosunku rewizjonistów do chrześcijaństwa zob. W. Turek, *Partijni rewizjoniści wobec Kościoła...*, s. 95–105.

¹⁷ L. Kołakowski, *Intelektualiści a ruch...*, s. 26.

¹⁸ R. Werfel, *Miejsce intelektualistów – komunistów – w ramach partii*, „Nowe Drogi” 1956, nr 6, s. 50–53. Tak ofensywne stanowisko redakcji „Nowych Dróg” kontrastowało z wyrażoną przez nią opinią o zamieszczonym w „organie teoretycznym KC PZPR” rok wcześniej artykule, którego autorem był również Kołakowski. Wtedy to jedyną reakcją na zawartą w nim krytykę funkcjonowania filozofii marksistowskiej w PRL była konstatacja, że artykuł Kołakowskiego pozwala „lepiej dojrzeć źródła naszych braków w dziedzinie filozofii” (R. Herczyński, *Spełnana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce 1945–1970*, Warszawa 2008, s. 184).

¹⁹ R. Werfel, *Miejsce intelektualistów...*, s. 51.

²⁰ *Ibidem*, s. 50.

izolować się od niej. Powinny wysuwać nie hasło wolności badań naukowych od partii, ale hasło wolności badań naukowych wewnątrz, w ramach leninowskiej partii²¹. Przedstawione przez Werfla wywody o „biciu się wewnątrz partii” były dość znaczącym ostrzeżeniem wobec Kołakowskiego, będącego w tamtym czasie członkiem PZPR. Oddolna, sprzeczna ze statutem partii działalność była jawnym pogwałceniem jednego z leninowskich dogmatów – zasady centralizmu demokratycznego.

Przedstawienie rewizjonizmu (jednakże bez nazwania go jeszcze tym terminem) na łamach „organu teoretycznego KC” już we wrześniu 1956 r. jako prądu z jednej strony izolującego się od PZPR, a z drugiej otwierającego ją na „obce ideowo wpływy”, zapowiadało, w jaki sposób będzie on opisywany przez prasę partyjną. Wraz z postępowaniem procesu umocnienia się Gomułki u władzy po październiku 1956 r. ton używany przez partyjną prasę wobec rewizjonizmu, i tak już na starcie bardzo sceptyczny, zacznie się zaostrzać. Oznaką tego był artykuł Teresy Jankowskiej zamieszczony w listopadowo-grudniowym numerze „Nowych Dróg”, w którym nalegała ona na natychmiastową konsolidację PZPR, „aby na osłabieniu partii nie budowano tymczasem nadziei restauracji kapitalizmu, aby jej w końcu narodowi nie wmówiono²². Wraz z pobrzmiewającą w tle nutą charakteryzującą rewizjonizm jako czynnik „otwierający partię na obce wpływy” zaczynała się zająć konstrukcja propagandowa, która z powodzeniem będzie funkcjonowała na łamach prasy partyjnej aż do III Zjazdu PZPR – rewizjonizm jako idea *de facto* niszcząca „socjalizm”. Do ostatecznego skonstruowania tego schematu brakowało jednego propagandowego terminu – „likwidatorstwa”. Pojawi się on oficjalnie po X Plenum KC PZPR.

Do tego czasu ukazały się dwa artykuły, które można uznać za najbardziej śmiałe rewizjonistyczne propozycje zmiany rzeczywistości PRL. Pierwszym z nich był artykuł Leszka Kołakowskiego zamieszczony w „Życiu Warszawy” w lutym 1957 r., nazwany przez Andrzeja Friszke „manifestem rewizjonistycznym²³. W tym czasie kolegium redakcyjne „Trybuny Ludu” było zdania, że „rozwijanie walki przeciwko tendencjom rewizjonistycznym jest niesłuszne, a samo niebezpieczeństwo wyolbrzymione, niebezpieczeństwem, które istotnie zagraża partii, są siły konserwatywne”, dlatego też na łamach „Trybuny Ludu” nie podjęto z nim polemiki²⁴. Skutkiem tego była zmiana na stanowisku redaktora naczelnego organu prasowego KC – Władysława Matwina zastąpił Leon Kasman.

Drugim z kolei ważnym tekstem rewizjonistycznym był elaborat Juliana Hochfelda, opublikowany na łamach „Nowych Dróg” w kwietniu 1957 r. Hochfeld zamieścił w nim tak obrazoburcze dla partyjnego aparatu tezy jak pochwałę wolnej gry sił politycznych (stojących co prawda „na gruncie socjalizmu”), a także proponował zbudowanie systemu „hamowania i równowagi” w oparciu o parlament²⁵. Był to ostatni tekst na łamach centralnej prasy partyjnej, zawierający propozycje korekty funkcjonowania systemu komunistycznego w Polsce z pozycji rewizjonistycznych.

Momentem przełomowym w propagandowej, prasowej walce z rewizjonizmem było IX Plenum KC PZPR w maju 1957 r. Uznano wówczas rewizjonizm za główne, znacznie groźniejsze

²¹ *Ibidem*, s. 53. Wywody Werfla były niejako wzmocnione przez artykuł autorstwa Ryszarda Herczyńskiego, w którym popierał on „demokratyzację” PZPR oraz zwiększenie „wyrobienia politycznego” jej członków, podkreślając przy tym znaczenie „leninowskiej partii” oraz „dyktatury proletariatu” jako fundamentu systemu komunistycznego w Polsce (R. Herczyński, *Parę tez dotyczących spraw wewnątrzpartyjnych*, „Nowe Drogi” 1956, nr 9, s. 54–63).

²² T. Jankowska, *Kwasy i zasady*, „Nowe Drogi” 1956, nr 11/12, s. 130.

²³ L. Kołakowski, *Tendencja, perspektywy i zadania*, „Życie Warszawy”, 4 II 1957; zob. też A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, s. 135.

²⁴ Cyt. za: K. Persak, *Sprawa Henryka Hollanda...*, s. 33–34.

²⁵ J. Hochfeld, *Z zagadnień parlamentaryzmu w warunkach demokracji ludowej*, „Nowe Drogi” 1957, nr 4, s. 80. Równocześnie Hochfeld brał aktywny udział w oficjalnym życiu politycznym PRL (*Rozmawiamy z kandydatami na posłów*, „Trybuna Ludu”, 10 I 1957, nr 8).

od dogmatyzmu, ideologiczne niebezpieczeństwo dla partii²⁶. Ujęcie tego zagadnienia przez Władysława Gomułkę będzie stanowić oficjalną wykładnię w prasie partyjnej, a jego echa będą pobrzmiwać w tekstach kolejnych autorów. Wystąpienie Gomułki na IX Plenum zostało w całości przedrukowane w czerwcowym numerze „Nowych Dróg”²⁷. Do wyłożonej przez towarzysza „Wiesława” interpretacji rewizjonizmu: „wszystkie rewizjonistyczne teorie są do siebie podobne, gdyż wywodzą się z jednego pnia – z burżuazyjnej ideologii, pod której wpływem kształtowała się również ideologia socjaldemokratyczna”, będzie nawiązywał Włodzimierz Sokorski, niedawny propagator socrealizmu²⁸. Wypadałoby nie do końca zgodzić się z opinią Krzysztofa Persaka, że podjęcie na IX Plenum przez Gomułkę „polemiki” z Kołakowskim było „dość optymistyczne”²⁹. Owszem, I sekretarz w porównaniu z tym, co będzie normą w niedalekiej przyszłości, podjął próbę sfalsyfikowania tez Kołakowskiego, ale warto pamiętać o tym, że nieudolne twierdzenia Gomułki staną się wkrótce podstawą formułowania przez różnych aparatczyków licznych frazesów i zwyczajnych kłamstw na temat rewizjonistów. Udowodnił to już niejaki Mieczysław Marzec w tekście *Odnowa naszej idei*, opublikowanym w tym samym numerze „Nowych Dróg”. Szeroko czerpał on z wystąpienia Gomułki, pisząc m.in. o dogmatyzmie jako reakcji na rewizjonizm czy chwalać dokonania IX Plenum na froncie walki z rewizjonizmem³⁰. Do tych samych schematów nawiązał Roman Zambrowski w swoim artykule w „Trybunie Ludu”, gdzie kreślił wizję walki z rewizjonizmem jako głównym problemem partii, gdyż przez swoją „niewiarę w socjalizm” przyczynił się on do powstania w niej postaw dogmatycznych³¹.

Od tego momentu numery „Trybuny Ludu” oraz „Nowych Dróg” pojawiające się przy okazji X Plenum KC PZPR oraz III Zjazdu PZPR będą zadrukowywane sążnistymi tekstami potępiającymi rewizjonizm, bez próby merytorycznej polemiki. Był to również moment, w którym mianem rewizjonistów otwarcie zaczęto określać wszystkich członków PZPR pragnących „socjalizmu z ludzką twarzą”. Termin ten, co prawda, pojawił się na łamach prasy partyjnej już wcześniej, bo w trakcie gorących dni października 1956 r. – po raz pierwszy użył tego sformułowania warszawski korespondent radzieckiej „Prawdy” w odniesieniu do Jerzego Putramenta³².

Kolejny etap walki z rewizjonizmem toczony na łamach centralnej prasy partyjnej przypadł na okres X Plenum KC PZPR (październik 1957 r.). W grudniowym numerze „Nowych Dróg” z 1957 r. pojawił się na ten temat artykuł wstępny. Pisano w nim, że rewizjoniści reprezentują postawy likwidatorskie, „które demobilizują i dezorganizują partię, rozbrajając ją ideologicznie, które przeszły od usiłowań słusznej rewizji dawnej polityki partii na pozycje odrzucania wielokrotnie w praktyce sprawdzonych i niezachwianych naszych założeń ideologicznych i celów”³³. Musiało to spowodować nieubłaganą reakcję PZPR: „dlatego X Plenum wysunęło zadanie zlikwidowania w partii obu jej skrzydeł, rozbitcia ideologicznego i organizacyjnego wszelkich grup i ośrodków

²⁶ *Uchwały KC PZPR od II do III Zjazdu*, Warszawa 1959, s. 232.

²⁷ W. Gomułka, *Węzłowe problemy polityki partii*, „Nowe Drogi” 1957, nr 6, s. 35.

²⁸ *Ibidem*, s. 38. Według Sokorskiego rewizjonizm to nic innego jak restytucja kapitalizmu (W. Sokorski, *IX Plenum a zadania propagandy*, „Nowe Drogi” 1957, nr 6, s. 62).

²⁹ K. Persak, *Sprawa Henryka Hollanda...*, s. 55.

³⁰ „Wątpliwości te podsycane były przez towarzyszy, którzy nie umiejąc przezwyciężyć w sobie dogmatyzmu, sekciarstwa, konserwatyizmu, stawali się głosicielami tych niesłusznych tendencji. Przyczyniały się do powstania tych wątpliwości pojawiające się istotnie fałszywe, rewizjonistyczne, podważające socjalizm artykuły [...] To prawda, że rozlegają się głosy likwidatorów, rewizjonistów czy niedobitków burżuazyjnych. Ale prawdą jest również, że partia wskazuje, jak z nimi walczyć” (M. Marzec, *Odnowa naszej idei*, „Nowe Drogi” 1957, nr 6, s. 74).

³¹ R. Zambrowski, *Niektóre problemy pracy partyjnej*, „Trybuna Ludu”, 15 V 1957, nr 143.

³² Z. Artymowska, *W imię prawdziwej przyjaźni (w odpowiedzi korespondentowi „Prawdy”)*, „Trybuna Ludu”, 22 X 1956, nr 294. Sprawa ta była nawet poruszana w trakcie spotkania polskich dziennikarzy z Pantelejmonem Ponomarienką, radzieckim ambasadorem w PRL (AAN, mkf 2831, k. 140–142).

³³ *Partia po X Plenum*, „Nowe Drogi” 1957, nr 12, s. 40.

zarówno rewizjonistycznych, jak i konserwatywnych, usunięcia z partii działających i szkodzących jej rewizjonistów i dogmatyków³⁴. Problem rewizjonizmu był również poruszany po X Plenum na plenach komitetów wojewódzkich PZPR. „Nowe Drogi” zamieściły kilka fragmentów wybranych referatów, które uznawały rewizjonizm za głównego wroga wewnętrznego partii. Zawierały one wszystkie dotychczas wypracowane przez PZPR klisze używane do opisu rewizjonizmu. Można się było z nich dowiedzieć, że „stanowi on główne ideologiczne niebezpieczeństwo dla partii. Oczywiście jest to niebezpieczeństwo nie tylko w teorii, ale i w praktyce, albowiem rozważania rewizjonistów dotyczą również praktycznych, aktualnych zagadnień politycznych”, a także „niebezpieczeństwo rewizjonizmu polega między innymi na sprzęganiu się poglądów jego nosicieli z poglądami burżuazyjnymi³⁵. Odwoływano się oczywiście do wskazań samego Gomułki: „Są to pozycje – jeśli mówić o ich ideologicznych korzeniach – socjaldemokratyczne, albowiem istotą ich jest oportunistyczny stosunek do burżuazji i jej ideologii. [...] Domagając się wolnej gry dla wszelkich sił politycznych, przekreślają kierowniczą rolę partii klasy robotniczej³⁶. Przedstawiono także zalecenie X Plenum: „Ludzi, którzy w sprawach dla partii podstawowych, decydujących o jej istnieniu i działaniu jako partii marksistowsko-leninowskiej – zajmowali i zajmują nadal stanowiska negatywne – nie możemy pozostawić w partii, gdyż oni sami postawili się poza partią. Ludzi zajmujących takie stanowisko należy z partii usuwać³⁷”.

Cechą charakterystyczną wspomnianych referatów było pełne powielanie wcześniejszych wywodów Gomułki, a także niewymienianie z nazwisk konkretnych rewizjonistów³⁸. Co ciekawe, od tego momentu problem rewizjonizmu nie pojawił się na łamach „Nowych Dróg” ani „Trybuny Ludu” aż do relacji z III Zjazdu PZPR w marcu 1959 r. Wygłaszane na nim przemówienia zamieszczała „Trybuna Ludu”, która była również pełna obszernych „relacji” z jego obrad. Mimo że Władysław Gomułka oficjalnie ogłosił zwycięstwo PZPR nad rewizjonizmem, duża część jego referatu była poświęcona temu zagadnieniu. Mówił on m.in.: „walka z rewizjonizmem to przede wszystkim walka o solidarność i zwartość międzynarodowego ruchu komunistycznego, o niewzruszoną jedność wspólnoty państw socjalistycznych. Określamy rewizjonizm jako największe niebezpieczeństwo dla ruchu komunistycznego, dlatego że główne źródło sił wszystkich partii komunistycznych i robotniczych oraz krajów socjalistycznych tkwi w ich solidarności, zwartości i jedności. [...] Nasilanie się tendencji rewizjonistycznych musi go sprowadzić do ruchu socjaldemokratycznego. Bowiem w swej ideologicznej istocie rewizjonizm to reformizm i socjaldemokratyzm. Nasilanie się tendencji marksistowsko-leninowskich sprowadzi go z powrotem do międzynarodowego ruchu komunistycznego³⁹”.

Wątek potępienia rewizjonizmu był poruszany również przez innych mówców na zjeździe⁴⁰. W tym kontekście wart odnotowania jest głos delegata Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Nikołaja Ignatowa, według którego „nie jest tajemnicą, że imperialiści i ich lokaje – rewizjoniści – jeszcze niedawno ludzili się nadzieją na oderwanie narodu polskiego od braterskiej wspólnoty krajów socjalistycznych⁴¹. Nie bardzo jednak wiadomo, jaki dokładnie fakt miał na myśli Igna-

³⁴ *Ibidem*, s. 43.

³⁵ *Wojewódzkie instancje partyjne w sprawie weryfikacji*, „Nowe Drogi” 1957, nr 12, s. 49.

³⁶ *Ibidem*, s. 50.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ Jedynym wyjątkiem był referat Lucjana Motyki, I sekretarza KW w Krakowie, w którym wymienił on Bernarda Tejkowskiego oraz Adama Ogorzałka, usuniętych z PZPR przez Wojewódzką Komisję Kontroli Partyjnej w Krakowie (*ibidem*, s. 51).

³⁹ „Trybuna Ludu”, 12 III 1959, nr 70.

⁴⁰ Wspominali o nim m.in. Witold Jaroński, Antoni Zambrowski, Zenon Nowak, Władysław Wicha, Leon Kruczkowski, Mieczysław Rakowski.

⁴¹ „Trybuna Ludu”, 13 III 1959, nr 71.

tow. Jeśli bowiem wspominał on o Październiku '56 (a jest to jedyne tak znaczące wydarzenie w okresie PRL, w którym aktywni byli rewizjoniści), to zdecydowanie przesadził w swym opisie. Strach dotyczący ewentualnego zerwania PRL z „bratnią wspólnotą krajów socjalistycznych” niewątpliwie niepokoił kierownictwo ZSRR w okresie Października. Problem jednak w tym, że dotyczył on ewentualnych kroków Władysława Gomułki, jak najdalego od rewizjonizmu⁴².

Referat podsumowujący, wygłoszony przez Gomułkę, był popisem specyficznie pojętej logiki: „O rewizjonizmie mówiliśmy na Zjeździe więcej niż o dogmatyzmie. Było to słuszne i jest potrzebne z wielu przyczyn. Jedną z nich jest ta, że partia nasza, mimo rozgromienia rewizjonizmu, nie może powiedzieć, że w walce z nim osiągnęła podobne sukcesy, jak w walce z dogmatyzmem”⁴³. Jeśli rozgromienie nie jest najwyższym stopniem zwycięstwa, to co w takim razie nim jest? Gomułka zresztą sam sobie przeczył, gdyż kilka dni wcześniej mówił, iż „rewizjonizm stanowi na obecnym etapie główne niebezpieczeństwo dla partii. Nie ze względu na liczebność rewizjonistów. Ze względu na obiektywny związek rewizjonizmu z dążeniami antysocjalistycznych, burżuazyjnych sił społecznych, wewnętrznych i zewnętrznych”⁴⁴.

III Zjazd PZPR był zwieńczeniem „walki z rewizjonizmem”, również tej propagowanej na łamach prasy partyjnej. Jej cechami charakterystycznymi było dostosowanie kampanii prasowej do plenów partyjnych oraz zjazdu. W okresach przejściowych pomijano ten problem, mimo że jednym z powodów zmiany na stanowisku redaktora naczelnego „Trybuny Ludu” w lutym 1957 r. był brak „oporu rewizjonizmu” na łamach partyjnej prasy. Interesujące jest również, iż ani „Trybuna Ludu”, ani „Nowe Drogi” słowem nie wspominały o kwestii rewizjonizmu w bratnich partiach komunistycznych, mimo że i one borykały się z tym ideologicznym wrogiem. Jedyną, bardzo szczątkową wzmianką na ten temat była zamieszczona w „Nowych Drogach”, uchwalona w Moskwie w listopadzie 1957 r., „Deklaracja narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych”, w której rewizjonizm został potępiony jako główne niebezpieczeństwo, chociaż z dalszej części „Deklaracji” można się dowiedzieć, że „każda partia komunistyczna określa, jakie niebezpieczeństwo stanowi dla niej w danym okresie główne niebezpieczeństwo”⁴⁵. Kampania antyrewizjonistyczna w prasie towarzyszyła czystkom wewnątrz partii. Według danych, na które powoływał się Gomułka, w wyniku akcji oczyszczania szeregów PZPR za działalność sprzeczną z linią partii, w większości rewizjonistyczną, usunięto 792 osoby⁴⁶. Jak napisał Mieczysław Rakowski, „rewizjonizm staje się podobnym pojęciem jak trockizm”⁴⁷. Sposoby zwalczania go na łamach centralnej prasy partyjnej były typowe dla komunistycznej propagandy – ich celem nie była polemika z poglądami adwersarzy, lecz napiętnowanie oraz potępienie. Wskutek takiego postępowania od PZPR zaczęli się odwracać inteligenci zawiedzeni kierunkiem zmian w PRL. Stworzyło to podwaliny pod przyszły konflikt między częścią tego środowiska a partią.

⁴² *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PRL–ZSRR 1956–1970*, oprac. A. Paczkowski, Londyn 1998, s. 9.

⁴³ „Trybuna Ludu”, 20 III 1959, nr 78.

⁴⁴ „Trybuna Ludu”, 12 III 1959, nr 70.

⁴⁵ *Deklaracja narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych*, „Nowe Drogi” 1957, nr 12, s. 29–30.

⁴⁶ K. Persak, *Sprawa Henryka Hollanda...*, s. 56. Na temat oczyszczania z rewizjonistów środowiska literatów zob. K. Rokicki, *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011, s. 142–154.

⁴⁷ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne*, t. 1: 1958–1962, Warszawa 1999, s. 28. Warto jednak pamiętać, że autor tej obserwacji sam usprawiedliwiał walkę z „rewizjonistyczną” prasą („Trybuna Ludu”, 19 III 1959, nr 76).